

Szumowski, Tadeusz A.

Koncepcje rozwoju stosunków polsko-czechosłowackich w emigracyjnej myśli politycznej

Przegląd Historyczny 67/3, 399-416

1976

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

TADEUSZ A. SZUMOWSKI

Koncepcje rozwoju stosunków polsko-czechosłowackich w emigracyjnej myśli politycznej

Niejednokrotnie w historiografii polskiej zajmowano się sprawami polskiego rządu emigracyjnego w czasie II wojny światowej i dotyczyano ważkiego problemu formowania się koncepcji powojennych rozwiązań w Europie środkowo-wschodniej oraz miejsca Polski w nowym układzie sił. Wśród wielu zagadnień związanych z kształtowaniem się myśli politycznej rządu gen. Władysława Sikorskiego niepoślednie miejsce zajmuje kwestia budowy związku państwowego polsko-czechosłowackiego. Temat ten, aczkolwiek wielokrotnie już poruszany zarówno przez krajowych¹ jak i emigracyjnych² historyków, nie doczekał się jeszcze monograficznego opracowania. Ujmowany on był bądź jako margines całościowo rozpatrywanej polityki zagranicznej emigracyjnego rządu polskiego, bądź dla zobrazowania pewnego etapu stosunków polsko-czechosłowackich. W obu przypadkach uwagę badaczy przykuwały raczej wydarzenia będące rezultatem i wynikiem konfrontacji stanowisk polskiego i czechosłowackiego. Do wydarzeń takich należy bezsprzecznie zaliczyć: spotkania Sikorskiego z Beneszem jesienią i zimą 1939 r. w Paryżu i Londynie, kontakty ambasadora Raczyńskiego z politykami czechosłowackimi w Anglii, uznanie rządu Benesza przez rząd polski latem 1940 r., deklaracje z listopada 1940 i lutego 1942 r., czy wreszcie korespondencję dyplomatyczną między Sikorskim a Beneszem³. Zdarzenia te stanowiły niewątpliwie ważny

¹ W. T. Kowalski, *Stosunki polsko-czeskie 1940—1943*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” nr 4, 1961; K. Rosen-Zawadzki, *Koncepcje wojskowo-polityczne Sikorskiego w II wojnie światowej. (1941—1943)*, „Najnowsze Dzieje Polski” t. VII, 1963; tenże, *Próby sfederowania środkowo-wschodniej Europy 1939—1943*, „Studia z dziejów ZSRR i Europy środkowej” t. I, Warszawa 1965; tenże, *Strategia i taktyka rządu gen. Sikorskiego*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” nr 4, 1967; S. Stanisławska, *Projekty konfederacji polsko-czeskiej w czasie II wojny światowej*, „Sprawy Międzynarodowe” 1963, nr 4; M. Turlejska, *Spór o Polskę*, Warszawa 1972, rozdział: „Plany gen. Sikorskiego 1940—1942”; także, *Plany konfederacji polsko-czechosłowackiej 1940—1942*, [w:] *Z polskich dziejów sławistycznych*, Warszawa 1968; M. Orzechowski, *Czechosłowacja w polskiej myśli politycznej w okresie II wojny światowej*, [w:] *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku* t. I: *Polska i jej sąsiedzi*, Wrocław 1975.

² P. Wandycz, *Czechoslovak-Polish Confederation and the Great Powers. 1940—1943*, Bloomington 1956; T. Komarnicki, *Próby stworzenia związku polsko-czechosłowackiego w okresie II wojny światowej*, „Sprawy Międzynarodowe” t. II—III, Londyn 1947; M. Kukiel, *Strategiczne koncepcje gen. Sikorskiego w II wojnie światowej*, „Bellona” 1953, nr 3.

³ Wybór korespondencji między przywódcami rządów emigracyjnych Polski i Czechosłowacji opracowała do druku S. Stanisławska, [w:] *Korespondencja w sprawie konfederacji polsko-czechosłowackiej w latach 1940—1943*, „Studia z Najnowszych Dziejów Powszechnych” t. IV, Warszawa 1963.

element kształtowania się planów w kwestii powojennych rozwiązań w Europie środkowo-wschodniej. Zauważyć jednak należy, iż wszelkie deklaracje polityczne, noty dyplomatyczne czy wreszcie korespondencje międzyrządowe są już wytworami finalnymi procesów zachodzących wśród grona polityków decydujących o linii politycznej rządu. Procesów, których podstawowym czynnikiem jest wewnętrzny gabinetowa dyskusja, dająca dzięki swej bezpośredniości, otwartości i pełności, znakomite odzwierciedlenie rzeczywistych poglądów i stanowisk polityków biorących w niej udział.

Jedną z najciekawszych dyskusji, jaka miała miejsce w rządzie polskim na emigracji, rozwinęła się w Londynie jesienią 1940 r. Były to pisma członków gabinetu polskiego skierowane do Sikorskiego z opiniami na temat treści memorandum prezydenta Benesa z 1 listopada 1940⁴. W korespondencji tej polscy politycy dali wyraz swemu stanowisku w sprawie budowy po wojnie związku państwowego w Europie środkowo-wschodniej, załączkiem którego miała być federacja polsko-czechosłowacka.

Za projektowanym związkiem Polski i Czechosłowacji przemawiało wiele przesłanek. Do obiektywnych elementów skłaniających do poszukiwania trwałych rozwiązań należała przede wszystkim wspólnota niedalekiej przeszłości historycznej (szybki upadek państw pod ciążą faszystowskiego Niemiec stawiający oba emigracyjne ośrodki w obozie walczącym z Hitlerem). Do bliższej współpracy skłaniała podobna sytuacja polityków polskich i czechosłowackich rezydujących w sojuszniczym Londynie; wobec Anglików ewentualne porozumienie polsko-czechosłowackie podnosiło prestiż i znaczenie obu rządów. Konieczność walki ze wspólnym wrogiem o odzyskanie niepodległości i powrót do przedwojennego *status quo* sprawiały, że zadawnione antagonizmy i aktualne spory zeszyły na razie na plan dalszy. Możliwość dojścia do porozumienia ułatwiała również zerwanie przez gen. Sikorskiego z koncepcjami politycznymi Becka, który uważał Czechosłowację za państwo sezonowe, twór sztuczny, niezdolny do zachowania niepodległości⁵.

Ważną przesłanką zbliżenia była także wspólnota celów politycznych, nie ograniczająca się jedynie do sytuacji, w której przyszło działać. Antyniemieckość wydawała się fundamentem polityki obu stron nie tylko w czasie wojny, lecz także po jej zakończeniu. Stanowisko wobec drugiego potężnego sąsiada nie było tak jednolite, ale obawy przed komunizmem określały postawy zainteresowanych partnerów. Były one zdeterminowane klasową i ideologiczną proveniencją przywódców polskich i czechosłowackich. Zdawano sobie sprawę z niewiel-

⁴ Dokumenty te są częścią zbioru archiwalnego znajdującego się w archiwum Instytutu Historycznego im. Wł. Sikorskiego w Londynie (cyt. dalej: IHS) w zespole kancelaryjnym Prezesa Rady Ministrów asygn. PRM 19 — PRM 38 — Stosunki polsko-czeskie 1939—1943.

⁵ Sikorski krytykował te koncepcje już w pierwszych swych wystąpieniach na emigracji (np. w wywiadzie dla prasy francuskiej, 4 październik 1939, „Dziennik Czynności Naczelnego Wodza” IX, X 1939, za: M. Kukieli, *Generał Sikorski. Żołnierz i mąż stanu Polski Walczącej*, Londyn 1970, s. 92), w rozmowie z Beneszem w Paryżu ostro winił Piłsudskiego i Becka za ich politykę wobec Czechosłowacji (E. Taborsky, *A Polish-Czechoslovak Confederation. A Story of the First Soviet Veto*, „Journal of Central European Affairs” 1950, nr 1, s. 382), a także i później kładł nacisk na zerwanie z przeszłością: „Polityka zagraniczna lat ostatnich jest nam obca i była szkodliwa dla podstawowych interesów państwa” („Dziennik Polski” z 13 listopada 1942).

kich możliwości wojskowych obydwu państw z osobna i szczególnie nacisk kładziono na konieczność wspólnoty w tej dziedzinie. Na dalszym planie stały kwestie związane z kooperacją gospodarczą i innymi formami współpracy. Cechą wyróżniającą oba narody i obiektywnie korzystną dla projektów zjednoczenia była świadomość przynależności do rodziny słowiańskiej, a także bezpośrednie sąsiedztwo.

Założenia te legły u podstaw pierwszych kontaktów polityków polskich i czechosłowackich na obczyźnie⁶. Miały one charakter sondażowy; obie strony nie deklarowały jednoznacznie swych stanowisk — amb. Raczyński określał je jako „informacyjne”⁷. Jedną z przyczyn ogólnikowości rozmów w okresie od października 1939 do lipca 1940 r. była bez wątpienia nieustabilizowana i nieusankcjonowana z polityczno-prawnego punktu widzenia pozycja Benesza i zgrupowanych wokół niego polityków. Sytuacja uległa zmianie w związku z utworzeniem rządu czechosłowackiego i uznaniem go 29 lipca 1940 przez Rząd RP⁸.

Otworzyło to drogę do konkretniejszych wystąpień, czego dowodem jest memorandum prezydenta Benesza z 1 listopada 1940 skierowane do gen. Sikorskiego i zatytułowane „Echanges des vues sur la collaboration polono-tchécoslovaque après la présente guerre”⁹. Wystąpienie przywódcy czechosłowackiego skłoniło stronę polską do skonkretyzowania swego stanowiska.

Pismo prezydenta Czechosłowacji stanowiło podsumowanie dotychczasowej wymiany poglądów, a jednocześnie może być uważane za realny punkt wyjścia dla konkretnych poczynań w sprawie federacji Czechosłowacji i Polski¹⁰. Mimo iż zadaniem artykułu nie jest ukazanie poglądów czechosłowackich na kwestię budowy po wojnie w Europie środkowo-wschodniej bloku państw, to jednak fakt, iż memoriał

⁶ Warto tu wymienić m.in. wspomniane już spotkanie gen. Sikorskiego z Beneszem w Paryżu w październiku 1939 r., rozmowy Sikorskiego i Zaleskiego z Beneszem i Hodzą podczas wizyty w Londynie w dniach 14—20 listopada 1939 (Notatka sprawozdawcza amb. E. Raczyńskiego na temat wizyty premiera Wł. Sikorskiego w Londynie. Arch. Mikrofilm. PISM. za: *Sprawa polska w czasie II wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów*, Warszawa 1965, s. 118—120), spotkania amb. Raczyńskiego z Beneszem i Hodzą (E. Raczyński, *W sojusznictwie Londynie. Dziennik ambasadora 1939—1945*, Londyn 1960, s. 59), dalsze rozmowy Raczyńskiego z Beneszem 23 lutego 1940 (Notatka z rozmowy amb. Raczyńskiego z Beneszem 23 lutego 1940. IHS PRM 19/9 zał. 5), czy 23 sierpnia 1940 (Pismo amb. Raczyńskiego do gen. Sikorskiego z przesłaniem sprawozdania z rozmowy z prez. Beneszem z 23 sierpnia 1940, IHS PRM 19/10).

⁷ E. Raczyński, op. cit., s. 50.

⁸ Uprzednio 21 lipca 1940 Wielka Brytania uznała „Zjednoczone Ciało Czechosłowackie” jako Tymczasowy Rząd Czechosłowacki, którego formalnym przywódcą został Benesz. Po tym kroku ze strony angielskiej Czechosłowacy zwrócili się do Rządu Polskiego o takie samo uznanie (Pismo min. Zaleskiego do gen. Sikorskiego w sprawie uznania Rządu Czechosłowackiego z 24 lipca 1940, IHS PRM 19/5). Charakterystyczne jest przy tym stanowisko Komitetu Politycznego Ministrów, który ustalił, że „Uznanie to nie pociąga za sobą żadnej aprobaty natury terytorialnej, prawno-politycznej, aprobaty wewnętrznych stosunków czesko-słowackich oraz spraw Słowacji i jej stosunku do Polski” (Notatka Kom. Polit. Min. w sprawie uznania Rządu Czechosłowackiego. IHS PRM 19/5, zał. 1).

⁹ IHS PRM 19/14: Pismo prezydenta Benesza do gen. Sikorskiego z memorandum w sprawie współpracy polsko-czechosłowackiej po wojnie z 1 listopada 1940. Tekst memorandum podaje również S. Stanisławska, *Korespondencja w sprawie...*, s. 251—255.

¹⁰ P. Wandycz, op. cit., s. 39.

wzbudził po stronie polskiej ożywione dyskusje, zmusza do bliższego jego scharakteryzowania i przedstawienia głównych myśli Benesa¹¹.

Część I — „Zasady podstawowe i cel główny” (*Les principes fondamentaux et le but général*) stanowi wprowadzenie do tematu. Benesz wyszedł z założenia, „że ani Polska ani Czechosłowacja nie będą mogły kontynuować swego życia w separacji i izolacji” — oba kraje osłabione po wojnie, leżące między ZSRR a Niemcami, powinny „przynajmniej spróbować” stworzyć po wojnie silny pod względem politycznym i ekonomicznym blok złożony początkowo z obu państw. Ponieważ Francja nie będzie mogła odgrywać takiej roli, jaką odgrywała po 1918 r., blok taki byłby gwarantem równowagi europejskiej i miałby wielkie znaczenie dla bezpieczeństwa w świecie. Należy, zdaniem Benesa, szczegółowo rozpatrzyć ewentualność związku, ponieważ „zwykły sojusz obu państw bez zjednoczenia bardziej ścisłego wydaje się niedostateczny i trzeba będzie zatem myśleć o pewnym rodzaju unii federacyjnej”. Cechą tego nowego systemu współpracy powinna być elastyczność w działaniu i kompetencjach utworzonych *machineries* politycznych i ekonomicznych łączących oba kraje. Konkretnie więc, Polska i Czechosłowacja „powinny by wejść w system współpracy — który by był konfederacją *sui generis*”.

Oba państwa pozostaną suwerenne (odrębni szefowie państw, parlamenty, rządy, armie). Związek oparłby się początkowo na ograniczeniu suwerenności w dziedzinie ekonomicznej — unia celna, dopuszczająca wprowadzenie tymczasowych ceł wewnętrznych, wspólna polityka handlowa, unia monetarna (dwa odrębne banki narodowe, ale prowadzące wspólną politykę finansową), wspólna polityka w zakresie komunikacji. Wspólna powinna być także polityka zagraniczna, ale odrębne, niezależne placówki dyplomatyczne. Pozostaną dwie armie i dwa sztaby, ale równocześnie należałoby utworzyć jeden Sztab Główny, wprowadzić identyczne wyekwipowanie i uzbrojenie, standaryzację w zakresie transportu, przemysłu wojennego, lotnictwa, przemysłu samochodowego. Na początek Benesz proponuje utworzenie Rady (federalnej) w składzie: obaj premierzy, obaj ministrowie spraw zagranicznych, handlu zagranicznego, skarbu i łączności, która kierowałaby zasadniczymi liniami polityki zagranicznej i wojskowej oraz koordynowałaby politykę ekonomiczną, handlową, monetarną i transport. O powołaniu innych organów (np. rada ekonomiczna, czy rada specjalna do spraw komunikacji) zadecydować miałyby późniejsza praktyka. Wysuwana była konieczność przemyślenia spraw utworzenia organu, w skład którego wchodziłoby przedstawiciele obu parlamentów, sprawującego rolę „pewnego rodzaju maszynarii prawodawczej dla wszystkich spraw wspólnych (sprawy zagraniczne i sprawy ekonomiczne)”. Jego decyzje powinny być odrębnie aprobowane przez oba parlamenty narodowe.

Część II memorandum — „Niektóre warunki realizacji celu głównego” (*Certaines conditions de la réalisation du but général*) nosiła oznaki głębszych i bardziej precyzyjnych przemyśleń w sprawie możliwości dojścia do ścisłej współpracy. Benesz postulował tu konieczność przeprowadzenia badań dotyczących warunków, w jakich funkcyjono-

¹¹ Pismo prezydenta Benesa do gen. Sikorskiego z memorandum w sprawie współpracy...

wać może unia celna, handlowa, monetarna, zbadanie stanu przemysłu i rolnictwa w obu krajach, potrzebę rozpoczęcia studiów nad podstawami wspólnej polityki zagranicznej, tak w czasie wojny jak i po jej zakończeniu — wobec Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, Europy zachodniej i północnej, Niemiec i krajów naddunajskich. Przewidywał, że „kwestią najbardziej trudną będzie wspólna polityka w stosunku do Rosji Sowieckiej”. Prezydent Czechosłowacji zaznaczył, że liczy się z możliwością „rewolucji socjalnej i ekonomicznej po obecnej wojnie, która w Czechosłowacji nabrałaby jednocześnie charakteru narodowego i antyniemieckiego w stopniu dominującym”, a przyjmując istnienie u Czechosłowaków „pewnego rodzaju mistyki rosyjskiej” mogłaby „wzmóc jeszcze sympatie narodowe dla Rosji”. Benesz przewidywał jednocześnie, że rewolucja ta nie będzie groźna dla społecznie rozwiniętych Czechów i „nie przekroczą oni pewnych granic w tym [rewolucyjnym — T. S.] ruchu ogólnym”. Dawał do zrozumienia, że Polska z jej zacofaną strukturą społeczną, arystokracją rodową, wielką własnością ziemską, autokratycznym ustrojem politycznym, jest bardziej zagrożona przez rewolucję, która może przybrać obok narodowego także społeczny charakter — dlatego postuluje stronię polskiej podjęcie zawczasu kroków dla naprawy sytuacji.

Wrogiem numer jeden Polaków i Czechów są Niemcy, którzy prowadzą walkę na śmierć i życie z „naszymi narodami” — „dzisiaj walkę tę prowadzi się w imię rewolucji hitlerowskiej, jutro mogłaby być prowadzona przez wszystkich Niemców w imię rewolucji socjalnej”. W tym ostatnim stwierdzeniu przebija obawa, iż po klęsce Trzeciej Rzeszy wybuchnie tam rewolucja (analogicznie jak było po I wojnie światowej), a wówczas Związek Radziecki zechce wesprzeć ją militarnie. By uniknąć przemarszu Armii Czerwonej przez Polskę i Czechosłowację należy „dojść do porozumienia z Rosją na podstawie jakiegoś *modus vivendi*, a w każdym wypadku nie należy mieć Rosji przeciwko sobie” (podkreślenie Benesza — T. S.).

Dopuszczalne jest przystąpienie innych krajów Europy środkowo-wschodniej do związku polsko-czechosłowackiego, przed tym jednak powinno dojść do porozumienia między obu rządami.

W III części — „Formy współpracy natychmiastowej” (*Les formes de la collaboration immédiate*) Benesz poruszył sprawę jednolitego działania bieżącego. Proponował wymianę wzajemną i regularną informację o wydarzeniach politycznych i wojskowych, ścisły kontakt między armiami na terytorium angielskim, podjęcie wspólnej akcji w wypadku propozycji pokojowych, wymianę poglądów w zakresie celów wojny i przyszłego pokoju, skoordynowanie działalności propagandowej i informacyjnej.

Tyle memorandum. Zapoczątkowało ono ożywioną dyskusję wśród członków rządu polskiego, dyskusję stanowiącą ważny etap kształtowania się założeń polityczno-programowych.

Wymianę poglądów zainicjował Sikorski rozsyłając odpisy „Memoriału” do części członków swego gabinetu z prośbą o uwagi i propozycje odpowiedzi. Opinie ministrów zawarte w odpowiedziach złożonych premierowi odzwierciedlają stadium, w jakim znalazła się emigracyjna myśl polityczna jesienią 1940 r. Jednym z głównych problemów, wokół którego się ona koncentrowała, była kwestia bu-

dowy po wojnie związku państwowego w Europie środkowo-wschodniej, załączkiem którego miała być unia polsko-czechosłowacka¹².

Najważniejszym zagadnieniem był problem samej struktury związku, jego ustroju, mechanizmów jego działania. Biorąc pod uwagę, że blok środkowoeuropejski miał być siłą będącą w stanie utrzymać równowagę między Niemcami a ZSRR, a jednocześnie mogącą się tym dwóm państwom oprzeć w razie ich ewentualnej agresji, powinien on ściśle wiązać kraje doń wchodzące: „Jeżeli Związek Państwowy w Europie Środkowej ma sprostać wyjątkowo trudnemu, zadaniu wobec sąsiada zachodniego i wschodniego, ustrój jego, utrzymując charakter państwowy każdego z krajów wchodzących w jego skład, musi je jednak wiązać ściśle” (podkreślenie w oryginale) — wykazywał Marian Seyda w ściśle tajnym referacie przesłanym Sikorskiemu¹³. Najlepszą formę tego rozwiązania widział on w unii realnej uzupełniającej unię personalną. Unia realna gwarantowałaby zasadę wspólności pewnych dziedzin życia państwowego, takich jak polityka zagraniczna czy obrona wojskowa, i zachowując jednocześnie odrębne inne elementy struktury wewnątrzustrojowej jak rządy, parlamenty i głowy państwa. W ten sposób związek federacyjny utrzymałby zasadę suwerenności państw weń wchodzących.

Dla uniknięcia rozbieżności i zgrzytów wewnątrz zbiorowych organów kierowniczych powinna zostać stworzona instytucja górująca nad całością wspólnych spraw. W innym wypadku „mogłoby nawet łatwo dojść do tego, że Związek znalazłby się wskutek bezowocności tych targów, w impasie i musiałby się rozpaść. Dlatego unia realna jest praktycznie nie do pomyślenia bez personalnej”. Rozpatruje się dwie możliwości unii personalnej: w ramach ustroju republikańskiego i w ramach monarchii. Pierwsza ewentualność analizowana jest w trzech postaciach:

1. na czele związku stoi prezydent z wyborów (lecz jak zauważa Seyda narażałoby to związek i jego państwowe części składowe na niebezpieczne wstrząsy polityczne);
2. na czele związku jako prezydenci stają w systemie rotacyjnym kolejno jedna z głów państwowych krajów związkowych (przez rok) — lecz stwarzałoby to słabą i krótkotrwałą pozycję prezydenta;
3. „suwerenem związku jest ciało zbiorowe (jak np. w Szwajcarii); ciało to zbiorowe mogłoby się składać z prezydentów i ewentualnie innych jeszcze przedstawicieli państw związkowych wybranych przez sejmy krajowe, a do ustawienia przewodniczącego tego ciała można by zastosować system rotacyjny lub inny”. Dobrą stroną tej koncepcji jest to, że utrzymywałaby przez szereg lat ciągłość władzy suwerennej i łączyłaby ze sobą moralnie i politycznie państwa związkowe w osobach ich przedstawicieli. Słabą stroną jest

¹² Można tu dostrzec związki z koncepcjami federacyjnymi szeroko dyskutowanymi w okresie międzywojennym. O koncepcjach tych por. m.in.: J. Lewandowski, *Prometeizm — koncepcja polityki wschodniej piłsudczyzny*, „Biuletyn Naukowy Wojskowej Akademii Politycznej” nr 2/12, 1958 i 1/14, 1959; tenże, *Federalizm. Litwa i Białoruś w polityce obozu belwederskiego*, Warszawa 1962; W. Suchecki, *Teoria federalizmu*, Warszawa 1968; M. Dziewanowski, *Joseph Piłsudski. An European Federalist. 1918—1922*, Stanford 1969.

¹³ IHS PRM 38d/f: Referat min. Mariana Seydy o zasadach ustrojowych związku państwowego w Europie środkowo-wschodniej (zał. pismo min. M. Seydy do gen. Sikorskiego z 21 stycznia 1941).

zaś zbiorowy charakter tego ciała utrudniający działanie jako takie. „Najprostszą zaś w swej konstrukcji, największy ład konstytucyjny i spokój polityczny zabezpieczającą formą unii personalnej jest ustrój monarchiczny [podkreślenie Seydy] o zasadzie monarchii dziedzicznej”. Do takiego wniosku doszła większość indagowanych polityków. Minister Zaleski poparł postulat naczelnej głowy państwa jeszcze innymi argumentami — twierdził on, że utrzymanie „dwóch odrębnych Głównych Państw pozbawiłoby Związek należytej spójności i wprowadziłoby możliwości różnic opinii nawet na najwyższym szczeblu w hierarchii państwowej”¹⁴. Wspólny szef państwa mógłby być łącznikiem między odrębnymi organizacjami państwowymi i mógłby odgrywać pożyteczną rolę czynnika koordynującego wspólną działalność. Przy fakcie, że zastrzeżona byłaby suwerenność państw wchodzących w skład związku (własny rząd, własne parlamenty, własne armie) „jedność na najwyższym szczeblu w hierarchii państwowej miałaby bardzo ważne symboliczne znaczenie”.

Zasady na jakich opierać by się miała monarchia powinny być wyciągnięte z przykładów historii. Gen. K. Sosnkowski sugerował tu zaczerpnięcie doświadczeń z terenu brytyjskiego, gdzie system ten zdał egzamin dzięki wielowiekowemu istnieniu i jak pisał — „instytucja monarchii ostoja się w Anglii na dłuższy okres historii”¹⁵. Choć Sosnkowski nie rozwijał dalej swej myśli, już samo powoływanie się na system monarchiczny angielski (król panuje, lecz nie rządzi) świadczyć by mogło, że nie był on zwolennikiem silnej władzy w ręku jednostki, bądź też dowodziłoby niezbyt wnikliwej analizy systemu brytyjskiego przez generała. Śluszna jest chyba trzecia możliwość — chodziło mu o zasygnalizowanie pewnej ewentualności, a argumentem jest stwierdzenie, że skoro w Anglii monarchia jest możliwa i zdaje egzamin, czemuż nie miałaby istnieć w związku państw środkowoeuropejskich.

Zaleski proponował natomiast by przy zaprowadzeniu ustroju monarchicznego wzorować się na systemie austro-węgierskim — „Zdał on egzamin w ciągu kilkudziesięciu lat funkcjonowania, jest znany w tej części Europy nie tylko Polakom i Czechosłowakom, lecz również innym narodom — — przedstawia należyta elastyczność odpowiadającą dążeniom obu narodów”¹⁶. Argumenty Zaleskiego mogły również być skutecznie użyte przeciw proponowanej koncepcji. Po pierwsze — rozpad Austro-Węgier przesłaniał raczej fakt pomyślnego funkcjonowania monarchii dualistycznej w ciągu kilkudziesięciu lat i nie skłaniał do czerpania z niego doświadczeń; po drugie — czy Polacy (*nota bene* część tylko) i Czechosłowacy byli z systemem austro-węgierskim oswojeni — to kwestia raczej kontrowersyjna; po trzecie — w Czechosłowacji i w innych państwach, które — jak sądzi Zaleski (o czym mowa w dalszej części artykułu) — przyłączą się do związku, koncepcja powrotu do systemu austro-węgierskiego nie byłaby raczej przyjęta zbyt przychylnie z racji wieloletnich tradycji walk z tym systemem.

Również min. St. Stroński był zwolennikiem zbudowania związku

¹⁴ IHS PRM 19/23: Pismo min. A. Zaleskiego do gen. Sikorskiego z uwagami do memoriału prez. Benesza z 1 listopada 1940, 13 listopada 1940.

¹⁵ IHS PRM 19/19: Pismo gen. K. Sosnkowskiego do gen. Sikorskiego z uwagami do memoriału prez. Benesza z 1 listopada 1940, 10 listopada 1940.

¹⁶ Pismo min. A. Zaleskiego...

państw Europy Środkowej na zasadach ustroju monarchicznego z tym, że uważał, iż „przypomnienie sobie poszczególnych i kolejnych postaci Związku Polski z Litwą od Krewa i Horodła poprzez Unię Lubelską aż do Konstytucji 3 Maja dałoby wskazówki pozytywne”¹⁷. Wydaje się jednak, że skutek egzemplifikowania z tego odcinka historii mogły być raczej odwrotne i nie skłaniałyby Czechosłowaków do angażowania się w unię z Polską. Międzywojenne lata przyjaźni czechosłowacko-litewskiej z pewnością wsączyły wielu politykom czechosłowackim skłonność do interpretowania roli historycznej unii polsko-litewskiej z punktu widzenia kowieńskiego.

Min. M. Seyda przekazał najpełniejszy obraz ustroju planowanego związku — tym ważniejszy, że główne jego cechy uznane zostały 5 kwietnia 1941 na posiedzeniu Komitetu Politycznego Ministrów za wytyczne polityki polskiej w kwestii projektu zbudowania po wojnie bloku państw w Środkowej Europie¹⁸. Najlepsze byłoby przyjęcie ustroju monarchicznego — „do tego wniosku dochodzi się w myśleniu nad ustrojem racjonalnie zbudowanego, zwartego, mocnego związku państwowego w Europie Środkowej, chociaż się w życiu państwowym Polski nigdy nie było monarchistą”¹⁹. Dziedziczny monarcha, jako głowa suwerenna, stałby na czele związku. Kto zostałby założycielem dynastii — tego dokładnie nie określono. Wiadomo było, że ze względów prestiżowych nie mógł to być ani Polak, ani Czechosłowak. W kulturalnych kręgach mówiło się o zaproponowaniu tronu księciu Kentu, bądź też członkowi rodziny królewskiej Jugosławii.

Monarcha powoływać miał członków Rady Ministrów Wspólnych, która stanowiłaby władzę wykonawczą związku. W skład Rady wchodzić powinni: kanclerz (tak Seyda nazywa wspólnego ministra spraw zagranicznych), minister wojny, ministrowie koordynacji gospodarczej i komunikacyjnej, minister skarbu. Wszyscy oni byłiby odpowiedzialni wobec wspólnych delegacji sejmów krajowych stanowiących ustawodawczą władzę związku. Do kompetencji tego niejako najwyższego parlamentu należałoby podejmowanie „uchwał w sprawach wspólnych, szczególnie uzgodnienia polityki zagranicznej, obrony wojskowej, koordynacji gospodarczej i komunikacyjnej oraz wspólnych spraw skarbowych, jako też ustalenie zasad w sprawach, które następnie regulowane są w krajach związkowych”.

We władzach wykonawczych podział funkcji byłby następujący:

— Kanclerz kieruje wspólną polityką zagraniczną, reprezentuje związek na zewnątrz na terenie dyplomatycznym i działa za pomocą wspólnych przedstawicielstw dyplomatycznych i konsularnych (Benesz proponował odrębność ministerstw spraw zagranicznych i placówek dyplomatycznych — Sosnkowski dał ostrą replikę, twierdząc, że niemożliwe jest „prowadzić rzeczywiście wspólną politykę zagraniczną mając oddzielnych ministrów spraw zagranicznych i oddzielne przedstawicielstwa dyplomatyczne”²⁰. Powołany winien być Komitet Krajowych Ministerstw Spraw Zagranicznych (podlegałyby mu krajowe ministerstwa spraw zagranicznych), który uzgadniałby pod kierownictwem

¹⁷ IHS PRM 19/18: Pismo min. St. Strońskiego do gen. Sikorskiego z uwagami do memoriału prez. Benesa z 1 listopada 1940, 6 listopada 1940.

¹⁸ IHS PRM 38c/2: Uchwała Komitetu Politycznego Ministrów w związku z referatem M. Seydy.

¹⁹ Referat min. Seydy...

²⁰ Pismo gen. K. Sosnkowskiego...

kanclerza sprawy rzeczowe oraz personalne (skład placówek dyplomatycznych i konsularnych, delegacje na konferencje międzyrządowe). Skład Komitetu byłby mieszany z uwzględnieniem urzędników dyplomatycznych i konsularnych wszystkich krajowych ministerstw spraw zagranicznych. Podpisywanie umów międzynarodowych dotyczących wspólnych interesów państw związkowych należałoby do Komitetu i Kanclerza.

— Wspólnemu ministrowi wojny i podlegającemu mu wspólnemu ministerstwu wojny stawia Seyda za zadanie kierowanie „całością spraw dotyczących przygotowań wojennych, administracją budżetem wspólnym przeznaczonym na realizację planów wojennych, opracowywanych przez wspólny Sztab Główny”²¹. Szef Sztabu Głównego przewidziany był na stanowisko Naczelnego Wodza w czasie wojny — mianowanie go leżałoby w kompetencjach monarchy. Krajowi ministrowie spraw wojskowych, którym podlegają krajowe ministerstwa spraw wojskowych organizują armie narodowe.

„Wspólne siły zbrojne przy zachowaniu odrębności narodowej pod wspólnym jednolitym naczelnym dowództwem”²² (Klimecki) — to naczelną zasadą jaką należy się kierować przy rozpatrywaniu spraw wojskowych związku w negocjacjach z Czechosłowacją i innymi państwami, które powinny się w związku znaleźć. Powinna powstać także Rada Obrony Państwa, która byłaby organem doradczym Rady Ministrów Wspólnych w czasie pokoju „w zasadniczych sprawach ogólnego przygotowania całego Związku do wojny”²³ (Seyda) — w jej skład wchodziłoby wszyscy ministrowie wspólni, premierzy rządów krajowych oraz Szef Sztabu Głównego. W kwestii spraw wojskowych poruszono także kwestię wspólnego umundurowania, odznak, stopni wojskowych, organizacji wszystkich jednostek, wyposażenia w sprzęt i materiał, wyższego szkolnictwa wojskowego, systemu fortyfikacji, organizacji przemysłu wojskowego i inne. Sosnkowski proponował utworzenie specjalnego wspólnego ministerstwa lotnictwa, na czele którego stałby wspólny minister lotnictwa i kilku wojskowych desygnowanych przez krajowych ministrów wojskowych²⁴.

— Wspólny Minister Koordynacji Gospodarczej działać będzie przy pomocy Komitetu krajowych ministrów gospodarczych, a zakres jego kompetencji ustalony miał być w zależności od tego, czy określenie zasad współdziałania ekonomicznego pójdzie w kierunku unii gospodarczej z ograniczeniami, czy systemu cel preferencyjnych, czy systemu pośredniego. Problem współpracy gospodarczej był bardzo ważny w ocenach polityków polskich. Dostrzegali oni różnice w poziomie ekonomicznym Polski i Czechosłowacji, a rachunek ten przedstawiał się na niekorzyść Polski. Zwracali uwagę na większe uprzemysłowienie południowego sąsiada, na fakt, że wyjdzie on z wojny ze znacznie mniej zrujnowanym przemysłem. W kołach polityków polskich obawiano się dominacji ekonomicznej Czechosłowacji, zdawano sobie sprawę, że przemysłowy charakter gospodarki tego kraju, „świetne przygotowanie pod względem handlu” prowadzić będzie, w razie za-

²¹ Referat min. M. Seydy...

²² IHS PRM 19/24: Notatka służbowa Szefa Sztabu NW płk. T. Klimeckiego dla gen. Sikorskiego z uwagami do memoriału prez. Benesza z 1 listopada 1940, 14 listopada 1940.

²³ Referat min. M. Seydy...

²⁴ Pismo gen. K. Sosnkowskiego...

warcia proponowanej przez Benesa unii celnej, do wyznaczenia Polsce jedynie roli wytwórcy produktów rolnych, „tamować będzie siłą rzeczy odbudowę zrujnowanego przemysłu i handlu polskiego”²⁵ (Sosnkowski). Dlatego też zagadnienie unii celnej należy odsunąć na dalszą przyszłość, przestudiować i stopniowo praktycznie wprowadzać w życie. Minister H. Strasburger dostrzegając rozwiązanie problemu przez oparcie stosunków gospodarczych polsko-czechosłowackich na systemie ceł preferencyjnych; „system ten polegałby na tym, że Polska i Czechosłowacja mogłyby wzajemnie obniżać stawki, które by się nie rozciągały na inne państwa korzystające z klauzuli największego uprzywilejowania”²⁶.

Inne wyjście z sytuacji widział gen. K. Sosnkowski — proponował on by zgodzić się na unię celną i walutową, ale pod warunkiem zawarcia uprzednio umowy „określającej warunki czeskiego udziału inwestycyjnego w odbudowie warsztatów przemysłowych w Polsce”²⁷. Ponadto wskazywał na konieczność wprowadzenia ceł wewnętrznych dla ochrony przemysłu.

Przy omawianiu kwestii gospodarczych przez polityków polskich obozu londyńskiego daje się zauważyć ich stosunek do całokształtu problemów, ujawniają się też motywy, jakimi kierowali się dążąc do zespolenia politycznego i wojskowego. Sprawy gospodarcze miały być walorem przetargowym w osiągnięciu największych w tym kierunku ustępstw ze strony Czechosłowaków. „Zbliżenia politycznego nie należy rozpoczynać od sprawy unii celnej”²⁸ (Strasburger); „powinniśmy kłaść nacisk na stronę polityczną i wojskową”²⁹ (Sosnkowski) — pisali polscy ministrowie do Sikorskiego, uważając za najważniejsze „cele polityczne federacji, a więc sprawy związane z ustaleniem granic, z ustosunkowaniem się do sąsiadów, z sojuszem wojskowym”³⁰.

Tak przedstawiałaby się organizacyjna forma federacji środkowo-europejskiej i związane z nią problemy. Jeżeli idzie o sprawy wewnątrzustrojowe, to proponuje się zachowanie różnych obywatelstw ludności krajów wchodzących do związku, przy zniesieniu paszportów we wzajemnych stosunkach. Wysuwa się konieczność zagwarantowania „wolności sumienia, nauki, prasy, zgromadzeń i stowarzyszeń, wolności przesiedlania się i zarobkowania, jako też uznanie wzajemnych dyplomów szkolnych, mocy dokumentów rządowych, wyroków sądowych, pomocy prawnej we wszystkich dziedzinach itp.”³¹ (Seyda).

Reasumując: federacja Polski z Czechosłowacją (ewentualnie z innymi państwami o czym mowa dalej) ma być, w zamysłach polityków polskich, ścisłym związkiem polityczno-wojskowym z ustrojem monarchicznym, z zachowaniem atrybutów suwerenności państw weń wchodzących, w oparciu o przestrzeganie zasad demokratycznych.

Ważnym problemem było również, które państwa obok Polski i Czechosłowacji miałyby wejść do federacji środkowo-europejskiej. Benesz nie sprecyzował swego stanowiska, „pozostawiając jako o t w a r t ą [pod-

²⁵ Pismo gen. K. Sosnkowskiego...

²⁶ IHS PRM 19/17: Pismo min. H. Strasburgera do gen. Sikorskiego z uwagami do memoriału prez. Benesa z 1 listopada 1940, 5 listopada 1940.

²⁷ Pismo gen. K. Sosnkowskiego...

²⁸ Pismo min. H. Strasburgera...

²⁹ Pismo gen. K. Sosnkowskiego...

³⁰ IHS PRM 38b/1 Protokół z posiedzenia Komitetu Politycznego Ministrów z dnia 31 grudnia 1940.

³¹ Referat min. M. Seydy...

kreślenie Benesza] sprawę przystąpienia innego czy też innych krajów do naszej unii federalnej”³². W kręgach polskich uważano natomiast, że „trudno byłoby całkowicie odłożyć na później sprawę ustalenia, jakie państwa mogłyby się przyłączyć w przyszłości do unii”, ponieważ „w przyłączeniu się innych państw Polska mogłaby mieć nie mniejszy interes niż w samej unii z Czechosłowacją”³³ (Strasburger). Zwracano uwagę głównie na kraje naddunajskie, z których najważniejszym partnerem wydawały się Węgry. „O ile bowiem krytycznie odnieść się należy do nie opartych na realnym gruncie bezbrzeżnych koncepcji środkowo-europejskich »od Skandynawii do Grecji« [a i takie były — T. S.], o tyle właśnie realizm polityczny wymaga, ażeby przez zesuwanie sprawy Węgier na plan dalszy nie utrudniać wciągnięcia ich w nasz Związek, co mogłoby spowodować Węgry do złączenia się z Austrią czy zgoda z Austrią i Niemcami”³⁴. Tradycyjna przyjaźń, podobny charakter gospodarki (rolniczy — co było wzmocnieniem przeciw przemysłowemu charakterowi Czechosłowacji), wspólnota interesów politycznych (antyradzieckość — „w wypadku potrzeby walki z Rosją Sowiecką przede wszystkim u Węgrów możemy znaleźć poparcie i pomoc” — (Klimecki)³⁵ — to także atuty, które skłaniały polityków emigracyjnych do myśli o przyłączeniu Węgier do federacji. Wśród polityków polskich zdawano sobie sprawę z drażliwości problemu madziarskiego dla Czechosłowaków (od lat nieprzyjazne stosunki między obu krajami, zajęcie Rusi Zakarpackiej). W dużej mierze wyjaśnia stanowisko polskie wypowiedź Sosnkowskiego, który w piśmie do Sikorskiego donosił, że sprawa ta „pomimo potrzeby obrony naszego stanowiska nie powinna być przez nas uważana za *pierre de scandale*. Można ze względów taktycznych stawiać te sprawy mocno, by stworzyć w rozmowach korzystną sytuację taktyczną dla innych kwestii kapitałnych, które muszą stanowić dla nas *conditio sine qua non*”³⁶ (miał na myśli delimitację granic polsko-czechosłowackich i sprawę granicy z ZSRR).

Obok Węgier w proponowanym związku znaleźć się również powinna Litwa. W planach polityków polskich wyróżnić można dwa warianty jej przyłączenia. Pierwszy — (zapropozowany przez Zaleskiego) miał polegać na równoprawnym udziale Litwy w bloku. Drugi, którego autorem był Seyda, wskazywał na konieczność „szczególnie ścisłego”³⁷ powiązania tego kraju z Polską — miała to być swoistego rodzaju unia polsko-litewska (jej charakteru Seyda nie określa) wewnątrz unii polsko-czechosłowackiej. W koncepcjach tych uderza brak realistycznego spojrzenia polityków polskich na istniejącą sytuację. Wszak Litwa znalazła się już w połowie 1940 r. w składzie ZSRR i nic nie wskazywało na to, by miało się to zmienić.

Proponowano także włączenie do związku Rumunii. Argumentowano to korzyściami gospodarczymi (duży potencjał ekonomiczny — ropa) i wspólnotą interesów politycznych (Rumunia, rozumowali poli-

³² Pismo prez. Benesza do gen. Sikorskiego z memorandum w sprawie współpracy...

³³ Pismo min. H. Strasburgera...

³⁴ IHS PRM 19/22: Pismo min. Seydy do gen. Sikorskiego z uwagami do memoriału prez. Benesza z 1 listopada 1940, 12 listopada 1940.

³⁵ Pismo płk. T. Klimeckiego...

³⁶ Pismo gen. K. Sosnkowskiego...

³⁷ Referat min. M. Seydy...

tycy emigracyjni, tak jak Polska, miała sporne kwestie graniczne z ZSRR). Przyłączenie Rumunii do bloku dawałoby Polsce sprzymierzeńca w sprawie odzyskania przez nią wschodniej granicy sprzed 17 września 1939.

Min. Zaleski nadmienia także o możliwości udziału Austrii w federacji, ale bliżej tej ewentualności nie wyjaśnia.

„Szerszych ram Związek państwowy, o którym mowa, jako taki mieć nie powinien. Natomiast może on wejść w luźniejsze porozumienie z państwami zarówno skandynawskimi jak i bałkańskimi, względnie ich związkami”³⁸ — kończył Seyda problem przynależności innych państw do bloku, którego „niewątpliwie Polska i Czechosłowacja muszą być faktycznymi twórcami”³⁹.

Problemem najwyższej wagi były sprawy związane ze stanowiskiem związku środkowoeuropejskiego wobec ZSRR i kwestia polskiej granicy wschodniej. Rząd Polski w Londynie stał na gruncie nienaruszalności granicy ryskiej i od tego stwierdzenia zaczynały się wszelkie wywody polityków na temat postawy wobec wschodniego sąsiada. W enuncjacjach stwierdza się, że jest to warunek *sine qua non* dojścia do porozumienia z ZSRR, sprawa oczywista i bezsporna, zaś zbytne podnoszenie jej sprawiałoby wrażenie, że jest sporna. Warto jednak podkreślić, że Sikorski wielokrotnie stwierdzał, iż nie zgadza się z nieprzyjazną wobec Związku Radzieckiego polityką Becka i po wyzwoleniu polityka taka nie może mieć miejsca. Ministrowie w swych pismach przesłanych premierowi zgadzali się z tą wykładnią, zgodnie potwierdzając, że w ich koncepcjach politycznych nie ma mowy o wrogim stosunku do ZSRR. „Dążyć musimy szczerze do dobrego, i to stale dobrego sąsiedztwa z Rosją” — pisał Marian Seyda, lecz zaraz dodawał, że „granica nakreślona Traktatem Ryskim jest wyrazem bardzo daleko posuniętej kompromisowości Polski w stosunku do Rosji oznaczając rezygnację na jej korzyść z około 300.000 km kw. w porównaniu ze stanem rzeczy z roku 1772”.

Takie ujęcie tych dwóch spraw nie zgadzało się we wspólnym rachunku. Trudno było się bowiem spodziewać, że ZSRR będzie patrzył przyjaźnie na Polskę, której politycy nie godzili się z istniejącą sytuacją i narodowościową polityką Związku Radzieckiego. Oczywiście granica ze wschodnim sąsiadem na gruncie postanowień ryskich była w oczach członków rządu Sikorskiego kwestią bezdyskusyjną. W myśl

³⁸ Referat min. M. Seydy...

³⁹ Pismo min. Seydy... Warto zasygnalizować, że w kręgach emigracji polskiej wysuwano koncepcje wieloblokowej budowy Europy. Proponowany blok środkowoeuropejski (Polska, Czechosłowacja, Litwa, Węgry, Rumunia) miał być w myśl szerszych planów jedną z pięciu organizacji europejskich. Pozostałe państwa stanowić miały: 1. blok śródziemnomorski — łączył Francję, Włochy, Hiszpania, Portugalia; 2. blok niemiecki — Niemcy, Austria; 3. blok północny — Belgia, Holandia, Luksemburg, Dania, Norwegia, Szwecja; 4. blok południowo-bałkański — Jugosławia, Bułgaria, Grecja, Albania.

Ze względu na nierealność i odległą perspektywę koncepcje takie nie były precyzowane. Niemniej fakt, że takie plany istniały, potwierdzają liczne organizowane przez Sikorskiego regularne, wspólne spotkania polityków emigracyjnych polskich, czechosłowackich, greckich, norweskich, jugosłowiańskich, luksemburskich, belgijskich, holenderskich, w czasie których debatowano nad przyszłością Europy i ewentualnym tworzeniem regionalnych organizacji. O spotkaniach tych patrz m.in. J. Retinger, *Memoirs of an Eminence Grise*, ed. J. P. Pomian, Sussex 1972, s. 103—106.

ich koncepcji, po klęsce Niemiec ZSRR powinien opuścić tereny zajęte po 17 września 1939. „Jeśli prawdą jest — a takie wieści dochodzą z Moskwy — że twierdzi się tam w kołach wojskowych, iż okupacja wschodniej połaci Polski była konieczna dlatego, żeby Rzesza Niemiecka nie zagarnęła całej Polski i nie posunęła się posiadłościami swymi pod samą Rosję, natenczas w razie klęski Niemiec i powstania między nimi a Rosją silnej i przyjaźnie do niej odnoszącej się Polski ów „wał ochronny” polskich ziem wschodnich nie będzie dla Rosji potrzebny”⁴⁹.

Wysuwając kwestię granicy wschodniej chciano ujawnić własną postawę, skłonić Czechosłowaków do ustalenia zgodnego stanowiska i „zapewnić sobie ich współdziałanie”⁴¹ (Klimecki) w tym kierunku. Akceptując wypowiedź Benesza, że „nie należy mieć Rosji przeciw sobie”⁴², w kręgach polskich stwierdzano, że „trzeba stać bezwzględnie i mocno przy ustalonym programie polityki zagranicznej Rządu. Musimy się wyrzec prometejskich projektów rozbijania Rosji, chcemy z nią dobrych sąsiedzkich stosunków po wieczne czasy”⁴³ (Sosnkowski); „bez względu na jej przyszły ustrój polityczny i społeczny”⁴⁴ (Zaleski).

Benesz w memorandum rozwinął myśl o możliwości wybuchu po wojnie w Niemczech rewolucji komunistycznej i prawdopodobieństwie pomocy dla niej ze strony ZSRR. By uniknąć przemarszu Armii Czerwonej przez Polskę i Czechosłowację Benesz wysunął sugestię „dojścia do porozumienia z Rosją na zasadzie jakiegokolwiek *modus vivendi*”. Takie postawienie kwestii wywarło duży oddźwięk wśród członków polskiego gabinetu. Zgadzał się z Beneszem w obawach, że „po upadku w Rzeszy hitleryzmu podniesie tam głowę rewolucja społeczna i gospodarcza i że tej rewolucji Rosja Sowiecka będzie usiłowała iść na pomoc poprzez ziemie polskie i czechosłowackie”⁴⁵ (Seyda). Pragnąc zapobiec takiemu rozwojowi sytuacji i uniknąć przemarszu Armii Czerwonej przez terytorium proponowanego związku politycy polscy wysunęli tezę, że „Rosja Sowiecka zajmie stanowisko przychylnie lub bierne [w stosunku do związku — T.S.] jeśli będzie świadoma, iż inaczej spotka się z odporem, który może ją kosztować więcej niż chciałaby ryzykować”⁴⁶ (Stroński). Wysunięto konieczność oparcia polityki wobec wschodniego sąsiada na gruncie siły, w razie „zamiaru przejścia zbrojnego przez Polskę i Czechosłowację do Niemiec”⁴⁷ (Seyda). „Żadna polityka, oprócz polityki siły, nie zdoła powstrzymać *l'entrée des armées russes collaborant avec l'Allemagne communiste sur nos territoires respectifs*”⁴⁸ — pisał Sosnkowski dodając, że w innym wypadku beneszowski „jakikolwiek *modus vivendi*” określony zostanie przez Związek Radziecki. Federacja środkowo-europejska nie może mieć ZSRR przeciw sobie, ale jednocześnie jej działalność dyplomatyczna wobec tego państwa musi być stanowcza, konsekwentna

⁴⁰ Pismo min. M. Seydy...

⁴¹ Pismo płk. T. Klimeckiego...

⁴² Pismo prez. Benesza do gen. Sikorskiego z memorandum w sprawie współpracy...

⁴³ Pismo gen. K. Sosnkowskiego...

⁴⁴ Pismo min. A. Zaleskiego...

⁴⁵ Pismo min. M. Seydy...

⁴⁶ Pismo min. St. Strońskiego...

⁴⁷ Pismo min. M. Seydy...

⁴⁸ Pismo gen. K. Sosnkowskiego...

i ugruntowana mocnymi argumentami w postaci militarnej potęgi związku.

Sprawą dużej wagi były kwestie związane z ustaleniem granicy polsko-czechosłowackiej. Benesz w swym memorandum zaproponował odłożenie na później rozstrzygnięcia tego problemu. Zdaniem Zaleskiego stanowisko polskie „należy z góry sprecyzować”⁴⁹. Twierdził on, że przy rozwiązywaniu granicznego sporu należy wyjść z założenia nienaruszalności wszystkich granic Polski według stanu z 1 września 1939. Przyjąć jednak należy „potrzebę słusznych rektyfikacji na korzyść Czechosłowacji”. Chodziło tu o oddanie kilku gmin słowackich w Tatrach zajętych w marcu 1939 r. i drobne zmiany na Śląsku Zaolziańskim. Stanowisko strony polskiej było w tym punkcie zgodne — wypowiadała się ona za ustaleniem granicy polsko-czechosłowackiej według stanu sprzed 1 września 1939 z tym, że przy jej delimitacji „można być tym ustępliwszym im więcej ściśle formy przybierze związek obu państw”⁵⁰ (Sosnkowski). Strona czechosłowacka natomiast stała na gruncie granic Czechosłowacji sprzed 1 października 1938, uważając jednak, że sporne terytoria przestaną być sporne, gdy oba kraje utworzą federację. Podnoszenie teraz tej kwestii budziłoby zarówno w kołach czechosłowackich jak polskich nieufność, mogłoby utrudniać porozumienie. Wydaje się, że koncepcja Benesza, w której „badanie kwestii spornych między Polakami a Czechosłowakami powinno być zostawione na później”⁵¹ była słuszniejsza, gdyż nie stwarzała, już na samym początku, nieprzyjaznej atmosfery w negocjacjach.

Tak przedstawiały się w końcu 1940 r. koncepcje polityków polskich obozu londyńskiego dotyczące budowy po wojnie w Europie środkowo-wschodniej bloku państw zaprzyjaźnionych.

Reasumując można stwierdzić:

1. Porozumienie Polski i Czechosłowacji miało być załącznikiem silnego, położonego między Niemcami a ZSRR związku, który w myśl planów obejmować winien także Węgry, Rumunię, Litwę i ewentualnie Austrię.
2. Organizację tych pięciu-sześciu państw widziano jako ścisłą federację o monarchicznym charakterze ustrojowym. Przy zachowaniu suwerenności krajów członków związku (własne rządy, premierzy, parlamenty, armie) proponowano stworzyć instytucje wspólne (monarcha, Rada Wspólna Ministrów, delegacje parlamentarne, komitety ministerialne, Sztab Główny).
3. Gwarancja praw obywatelskich zapewnić miała demokratyczny charakter bloku.
4. Pod względem gospodarczym wiązać państwa powinno wprowadzenie ceł preferencyjnych lub ceł wewnętrznych, względnie unii celnej i walutowej z ograniczeniami.
5. W kwestii granic bloku poruszono jedynie sprawę granicy polsko-radzieckiej (zachowanie granicy ryskiej) i polsko-czechosłowackiej (granica według stanu z 1 września 1939 z drobnymi ustępstwami na korzyść południowego sąsiada).

⁴⁹ Pismo min. A. Zaleskiego...

⁵⁰ Pismo gen. Kł. Sosnkowskiego...

⁵¹ Pismo prez. Benesza do gen. Sikorskiego z memorandum w sprawie współpracy...

6. W stosunkach zagranicznych związku podkreślano problem postawy wobec ZSRR (przyjazny i dobrosąsiedzki, ale z pozycji siły w razie prób niesienia rewolucji na zachód) i aliantów zachodnich (należy utrzymywać z nimi „unormowaną i systematyczną współpracę”⁵² — Seyda).

7. Blok środkowo-europejski miał być jedną z kilku organizacji regionalnych w Europie i stanowić miał, jako jeden z ważniejszych elementów zjednoczonego kontynentu, gwarancję bezpieczeństwa i pokoju.

Scharakteryzowane powyżej opinie ministrów wywarły wpływ na treść oficjalnej odpowiedzi na memorandum złożonej przez Sikorskiego Beneszowi 3 grudnia 1940⁵³. Dokument ten nie odzwierciedlał w zupełności, rzecz jasna, poglądów członków polskiego gabinetu; z uwagi na swój charakter musiał on być bardziej powściągliwy w swej treści i formie. Poglądy te przejawiały się niejednokrotnie w trakcie późniejszych rokowań z politykami czechosłowackimi.

Kreślona tu w opiniach ministrów polskich wizja federacji środkowo-europejskiej była niepełna. Brak sprecyzowania stanowiska wobec Niemiec i przyszłej z nimi granicy. Luźno mówiono o potrzebie przesunięcia granicy Polski i Czechosłowacji na zachód i o włączeniu Prus Wschodnich do Polski. Nie określono też, jak wyglądać miałyby organizacja wewnątrzustrojowa państw wchodzących do związku. Te pominięcia, jak i szereg innych, zaciemniają niekiedy kwestię kształtu proponowanego bloku.

Często wynika to z niekonsekwencji wysuwanych przez członków rządu polskiego w Londynie koncepcji. Mimo tych błędów i niedociągnięć, mimo że wielokrotnie poglądy ministrów polskich nie zgadzały się z realiami politycznymi, treści zawarte w memoriałach przesłanych Sikorskiemu ocenić należy jako daleko idące i śmiałe koncepcje przyszłościowe, ciekawą wizję powojennej Polski i jej miejsca w Europie. Politycy emigracyjni wysuwali je mając na uwadze dobro Polski oraz bezpieczeństwo i pokój w Europie, ale jednocześnie nie potrafiono wydobyc się z więzów przeszłości i nie rozumiano wielu istotnych zmian, jakie zachodziły w świecie.

Zbliżenie polsko-czechosłowackie wynikało nie tylko z sytuacji w jakiej znalazły się zainteresowane strony. Było ono w pewnej mierze efektem politycznej koniunktury (zwłaszcza ze strony Czechosłowa-

⁵² Referat min. M. Seydy...

⁵³ IHS PRM 19/30: Pismo gen. Sikorskiego do prez. Benesza w odpowiedzi na list i memoriał z 1 listopada 1940, 3 listopada 1940. Tym samym otwarta została droga do dalszych kontaktów polsko-czechosłowackich i do dalszego kształtowania się koncepcji powojennej współpracy obu stron. Efektem było ożywienie kontaktów dyplomatycznych przedstawicieli rządów a w końcu stycznia 1941 r. doszło do utworzenia Komitetu Koordynacyjnego Polsko-Czechosłowackiego, zadaniem którego było opracowanie projektów powojennego związku państwowego Polski i Czechosłowacji.

Ożywioną aktywność przejawiać zaczęli również publicyści, których zadaniem było propagowanie idei proponowanego związku (można tu wymienić m.in.: K. Leskowiec, *Ku federacji z Czechosłowacją*, Londyn 1941; J. Chyszowski, *Imperializm i federacjonizm. Rozważania geopolityczne*, Londyn 1941; J. Szułdrzyński, *Dziejowa idea Państwa Polskiego*, Jerozolima 1943; A. Suha, *Economic Problems of Eastern Europe and Federalism*, Cambridge 1942; C. Poznański, *Federacja... ale jaka*, Londyn 1941.

ków) i fragmentem dyplomatycznej gry, ale głównie pryncypiów wyznawanych przez polityków biorących udział w kształtowaniu platformy negocjacji. Większość ich rozumiała znaczenie ewentualnej jedności Polski i Czechosłowacji i doceniała wypływające z niej korzyści. Żaden jednak nie zaangażował się bez reszty w realizację tej jedności, nie uczynił z niej myśli przewodniej swej działalności. Projekty związku w Europie środkowo-wschodniej były dla nich jedną z wielu spraw, którymi wypadło się zająć. Na kształt powstających koncepcji federacyjnych wpłynęło także, obok konsekwentnie wykazywanej niechęci do komunizmu, rozumowanie kategoriami nacjonalistycznymi, charakterystyczne dla polskich polityków przebywających na emigracji w Londynie. Było ono uwarunkowane dziedzictwem przeszłości, od której nie potrafili się odciąć, ich przynależnością partyjną i powiazaniami z poszczególnymi regionami Polski. Egoizm przejawiał się w chęci zapewnienia Polsce decydującej, centralnej pozycji w przewidywanym związku, zarówno w sferze politycznej, jak i wojskowej oraz w braku zgody na kompromisowe rozwiązania problemów spornych⁵⁴. Wyrażną przeszkodą było chyba również rozumowanie nieaktualnymi kategoriami politycznymi, łatwo dostrzegalne w memoriałach polityków polskich rządu Sikorskiego.

Kreślili oni wizję przyszłej Polski i Czechosłowacji połączonych osobą wspólnego monarchy, szukając natchnienia w przestarzałych wzorach ustrojowych. Słabą stroną planów federacyjnych było jednocześnie niedocenywanie lub wręcz pomijanie współpracy gospodarczej — można by to częściowo tłumaczyć aktualnym dopiero w przyszłości charakterem takiej kooperacji. Skądinąd wiele innych zagadnień natury perspektywicznej znalazło odzwierciedlenie w opiniach polskich ministrów — wydaje się zatem, że dalekie miejsce kwestii ekonomicznych było podyktowane typową dla większości polityków burżuazyjnych niechęcią do nadmiernej ingerencji państwa w interesy pozostające w rękach prywatnych.

Zrozumienie w świecie jednoczącej roli wspólnych posunięć i powiązań na tym polu ukształtowało się w całej pełni dopiero po II wojnie światowej, a sprawy ekonomiczne stały się podstawą wspólnych przedsięwzięć integracyjnych. Z drugiej strony zaś pamiętać należy, iż rozstrzyganie problemów gospodarczych należało do bardzo trudnych i wymagało głębokich studiów.

W polskich emigracyjnych koncepcjach federacyjnych uderza pomijanie kwestii społecznych w przebiegu procesów jednoczenia państw. Niedocenywanie czynnika społecznego przejawia się także w tym, że plany nie przewidują zasięgania opinii narodów zainteresowanych. Jedynie częściowo tłumaczyć by to można sytuacją wojenną. Decyzje o wyjątkowej wadze, postanowienia, które mogły określić przyszłość Polski miały zapaść w niewielkim gronie polityków emigracyjnych. Nie przewidywano po powrocie rządu do wyzwolonego kraju żadnego rodzaju referendum, w którym odwołano by się do woli narodu.

W kwestii budowy po wojnie związku państwowego Polski i Czechosłowacji nie zostały podjęte wiążące decyzje. Niemniej koncepcje rozwoju stosunków polsko-czechosłowackich znalazły w emigracyjnej myśli politycznej, poczesne miejsce.

⁵⁴ M. Orzechowski, op. cit., s. 166 n.

Тадеуш А. Шумовски

КОНЦЕПЦИИ РАЗВИТИЯ ПОЛЬСКО-ЧЕХОСЛОВАЦКИХ ОТНОШЕНИЙ
В ЭМИГРАЦИОННОЙ ПОЛИТИЧЕСКОЙ МЫСЛИ (1940-1941)

Предмет статьи — характеристика дискуссии над формой будущих, послевоенных польско-чехословацких отношений, имевшей место среди членов польского эмигранционного правительства осенью 1940 г. в Лондоне. Очерк основан на документах из архива Исторического института им. ген. Сикорского в Лондоне.

Обмену мнениями в кабинете ген. Сикорского, касающимися концепции создания после войны государственного союза Польши и Чехословакии, положил начало меморандум президента Чехословакии Эдварда Бенеша. Вытекающий из многих предпосылок, склонявших к взаимному сближению, документ этот был передан польской стороне 1 XI 1940 г. Вскоре после этого в отношениях, направленных премьер-министру, польские министры изложили свои взгляды. Вопросами, вокруг которых сосредотачивалась дискуссия, были: структура союза, его строй, хозяйственные вопросы, участие других государств в союзе, вопрос о границах, отношение к соседним политическим организациям и т.п.

Мариан Сейда, Казимеж Соснковски, Август Залески, Кароль Страсбургер, Станислав Строньски и Тадеум Климецки в общем согласно полагали, что будущий союз должен иметь строй наследственной монархии, довоенные границы, сильную позицию по отношению к соседям. Они отличались однако по деталям, например — во взглядах на экономические, формально-правовые проблемы и степень унификации. Характерной чертой всех высказываний был больший или меньший недостаток доверия к партнеру, неучитывание общественных проблем и недоброжелательное отношение к коммунизму. Впрочем предлагаемый союз, должен был быть, по замыслам польских политиков, одним из элементов, гарантирующих мир и безопасность в послевоенной Европе.

Хотя рассматриваемая дискуссия открыла путь к конкретному польско-чехословацкому сотрудничеству, все же от планов создания федерации или конфедерации в конце концов отказались. Но эта проблематика нуждается в отдельном изучении.

Tadeusz A. Szumowski

LES CONCEPTIONS DU DÉVELOPPEMENT DES RELATIONS ENTRE LA POLOGNE
ET LA TCHÉCOSLOVAQUIE CHEZ LES HOMMES POLITIQUES POLONAIS ÉMIGRÉS
DURANT LA SECONDE GUERRE MONDIALE (1940—1941)

En automne 1940 eut lieu à Londres un long débat parmi les hommes politiques polonais du gouvernement du général Sikorski, débat consacré à la forme que devraient prendre les rapports entre la Pologne et la Tchécoslovaquie après la guerre. C'est cette discussion entre les membres du gouvernement qui constitue la matière de l'article basé sur les archives de l'Institut Sikorski à Londres.

Le président de la Tchécoslovaquie, Edouard Beneš, avait préparé un long mémoire dédié aux structures que devait revêtir, au lendemain de la guerre, une association entre les deux Etats. Ce document, prenant en considération de nombreuses prémisses d'un rapprochement entre les deux pays, avait été transmis au gouvernement polonais le premier novembre 1940, et c'est ce mémoire qui constituait la base des débats en question. Les ministres polonais exprimèrent leurs opinions dans les lettres adressées au général Sikorski. Les problèmes principaux autour desquels allaient se concentrer les débats étaient les suivants: la structure générale de l'association, son aspect institutionnel, les questions économiques, la participation éventuelle d'autres Etats à l'association, la question des frontières, les rapports futurs avec les Etats voisins, etc.

Les ministres furent généralement d'accord pour que l'association future polono-tchécoslovaque fût une sorte de monarchie héréditaire, avec les frontières de l'avant-guerre et une position particulièrement forte à l'égard de ses voisins. A cette opinion se rangèrent plus ou moins Marian Seyda, le général Kazimierz Sosnkowski, Karol Strasburger, August Zaleski, Stanisław Stroński et Tadeusz Klimecki. Leurs opinions différaient dans certains détails tels que les questions économiques, institutionnelles ainsi que dans le degré et la profondeur de l'association future. Presque toutes les opinions avancées étaient conditionnées par un degré plus ou moins fort de confiance dans les intentions des Tchèques, par l'éviction des problèmes sociaux et par une hostilité évidente au communisme. Cependant, l'association en question devait, dans l'intention des hommes politiques polonais, constituer un des facteurs de paix et de sécurité dans l'Europe de l'après-guerre.

Les débats dont nous venons de parler ouvrirent la voie à une collaboration de fait entre la Pologne et la Tchécoslovaquie. Pourtant, les projets d'une fédération des deux Etats furent bientôt abandonnés. Quelles en furent les raisons profondes? Cette problématique exige certainement des études et des recherches particulières.